Nr. 301. w Czwartek dnia 24. Grudnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Hamburg, 21. Grudnia. — Komisya zaufania, któréj 10 mil. marków w srebrze powierzono dla użycia ich na rzecz niektórych największych i najważniejszych domów handlowych, postępuje z największą sumiennością. Głoszą, że jeden z tych domów dopiero dzisiaj zażądał pomocy państwa i komisya zaufania zajęła się jego interesami, gdy książe Augustenburg cofnął swoje żądanie.

Paryż, 21. Grudnia. — Według wiadomości tu nadeszłych z Marsylii wiele zboża tam przywieziono. Tak w ostatnią sobotę 100,000 hektolitrów.
— Cesarz ułaskawił dziennik Memorial de Lille, który został przez władzę zakazany.

Londyn, 21. Grudnia. — Parowiec »Afryka« przybił z Nowego Jorku i przywiózł 1,691,509 dolarów w brzęczącéj monecie. Według wiadomości z dnia 9. z Nowego Jorku, giełda tameczna była ożywiona i kurs na Londyn stał na $108\frac{1}{4}$ do $109\frac{1}{2}$. Bawełna była o $\frac{1}{4}$ niżéj notowaną. Parowiec »Baltic« przybił z Europy. W Wasyngtonie zagajonym został kongres w d. 8. Grudnia. Demokrata Orr został wybrany prezesem. Poselstwo prezesa Stanów Zjednoczonych napisane jest w duchu pojednawczym z zagranicą.

Werona, 19. Grudnia. — Podpisano na wsparcie domów przyciśniętych obecnem przesileniem handlowem 1,100,000 liwrów.

Turyn, 18. Grudnia. — Według wykazu dowódzcy legionu »Agricola militare« w Bahii umarło tam 33 legionistów.

Rzym, 16. Grudnia. — Ojciec śty. wyświęcił wczora na księdza Luciana Bonapartego.

Nowy Jork, 10. Grudnia. — Poselstwo prezydenta Stanów Zjednoczonych ogłoszono. Jest ono w duchu pojednawczym z zagranicą, natomiast potępia flibustierów. Pan Buchanan poleca zniesienie układu zawartego między Claytonem a Bulwerem na mocy wzajemnéj ugody i zawarcia nowego układu, ponieważ pierwotny był różnie tłumaczony przez Anglią i Stany Zjednoczone. Anglia, powiedziano daléj, nowe poczyniła wnioski, na które jeszcze prezydent nie odpowiedział. Do Madrytu będzie wysłany nowy poseł, celem załatwienia sporu z Hiszpanią. Prezydent oświadcza się przeciw rewizyi taryfy amerykańskiéj, gani jednak systemat banku amerykańskiego bardzo surowo.
— Papiery idą w górę, cena bawełny spadła o $\frac{1}{4}$ cet., inne towary trzymają się w cenach.

Berlin, 23. Grudn. — Najj. Pan raczył udzielić radzy obrachunkowemu John w Królewcu order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, kr. niderlandskiemu szambelanowi i członkowi stanów gelderlandskich, baronowi v Synden, sekretarzowi stanów tejże prowincyi, bar. Stoet von Oldhuis i nadinżynierowi prowincyi Gelderland, Fynhie w Arnheimie order orła czerwon. 3. klasy, tudzież praktycznemu lekarzowi Dr. Morris w Konstantynopolu order orła czerwonego 4 klasy; zamianować zaś radzcę referującego w ministerstwie sprawiedliwości, tajnego radzcę sprawiedliwości Dr. prawa Friedberga, tajnym nadradzcą sprawiedliwości, tudzież radzcę sądu apelacyjn. Herzbrucha w Paderbornie tajnym radzcą i referującym w ministerstwie sprawiedliwości.

Charlottenburg, 22. Grudnia. — Najj. Pan przechadzał się i wyjeżdżał na spacer wczoraj jak innemi dniami.

Berlin, 21. Grudnia. — J. k. w. książe pruski słuchał dziś przed południem referatów pułkownika Manteuffla i prezesa policyi bar. Zedlitza.

Berlin, 22. Grudn. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że komisya brzegów Naddunajskich zasiadająca w Wiedniu ukończyła projekt do konwencyi, którą Austrya popiera u państw nadbrzeżnych, aby po jéj ratyfikacyi z gotową rzeczą wystąpić na konferencyi paryskiéj. Warunki zamieszczone w téj konwencyi zawierają atoli wielkie korzyści dla państw graniczących z Dunajem, o czem Francya dowiedziała się. Nie jest więc dla niéj rzeczą obojętną, iż teraz Austrya pospiesza z wyjednaniem ratyfikacyi téj konwencyi, zakłada więc protestacyą przeciw ratyfikacyi twierdząc, iż według traktatu paryskiego konferencya mocarstw podpisanych na nim stanowi instancyą dla téj konwencyi dunajowéj, przeto też projekt powinien naprzód przejść tę instancyą, a dopiero potem być przedłożonym do ratyfikacyi państw graniczących z Dunajem. Hr. Buol odpowiedział pod dniem 7. Grudnia na notę francuską w téj mierze wystosowaną i stawia przeciw zapatrywaniu się francuskiemu swoje zdanie, iż konferencya paryska ma być tylko po prostu zawiadomioną o zawartéj i ratyfikowanéj konwencyi przez państwa naddunajskie, która jest niezawisłą od przyzwolenia konferencyi paryskiéj. Wskutek tego rząd francuski wygotował nową notę dyplomatyczną, w któréj wykłada obszernie swoje zapatrywanie się na tę sprawę i przesłał ją swoim posłom, aby udzieliły jéj mocarstwom, które są podpisane na traktacie pokojowym paryskim.

Już dwa lata upływają od chwili w któréj zawarto pokój paryski, a jeszcze obok głównego celu były jeszcze inne bardzo ważne zadania, a między temi reorganizacya Księstw Naddunajskich, których dotąd nierozwiązano. Przy zawieraniu pokoju starano się o zapewnienie szczęścia narodów i ubezpieczyć równowagę europejską, tymczasem po wielu sporach, rozwagach i odważaniach, wszystko zostało po staremu.

Jak się zdaje, sami Wołochowie i Multańczykowie pośli po rozum do łowy i wynaleźli sobie dowcipny manowiec, który ich przynajmniéj uwoln od uszczęśliwienia jakową turecką konstytucyą. Mocarstwa więc na traktacie podpisane, z wielkiego wychodzą kłopotu ponieważ byłyby znaglone radzić, jak począć sobie w jednym lub drugim przypadku.

Dyplomacya nietraci wcale otuchy, i mimo rozbicia się na składach w reorganizacyi Księstw Naddunajskich, bierze się znów do rozwiązania kwesty względem Księstw Nadelbiańskich. Rosya pochwaliła postępowanie mocarstw niemieckich i bundestagu, przez co starała się wywrzeć wpływ moralny na Danią; tymczasem Francya, jak się zdaje, przysposabia interwencyą ukrytą i w tym celu wysyła misyą dyplomatyczną do dworów niemieckich.

W Rosyi pierwszy krok ma być uczyniony do wyzwolenia włościan z poddaństwa, mianowicie w Litwie i na Wołyniu.

Wojna między Kosta Rika i Nikaraguą zapewne ograniczy się na proklamacyach, ponieważ obie strony przyjęły pośrednictwo San Salvadoru i oba państewka potrzebują sił na odparcie wyprawy flibustierskiéj pod Walkerem, który ma zamiar wylądować przy ujściu Collorado i wręcz uderzyć na Castillo Viego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 19. Grudnia. — Konsekracya ks. Walentego Baranowskiego, prałata archidyakona katedry lubelskiéj, wyniesionego na godność biskupa Lorymy, sufragana dyecezyi lubelskiéj, odbyła się w dniu 13. b. m. w Lublinie, z wielką i odpowiednią temu poważnemu aktowi uroczystością. Już o godzinie 9 z rana zebrali się w kościele katedralnym, urzędnicy władz wszelkich, obywatele i tłumy pobożnych. W presbyteryum znajdował się ks. Teraszkiewicz, biskup bełzki, sufragan i administrator dyecezyi chełmskiéj, prześwietna kapituła lubelska, kanonicy dyecezyi kujawsko-kaliskiéj i podlaskiéj, tudzież duchowieństwo świeckie i zakonne na obrzęd konsekracyi z różnych stron przybyłe. Za przybyciem do kościoła ks. Pieńkowskiego, biskupa dyecezyi lubelskiéj; ks. Marszewskiego, biskupa dyec. kujawsko-kaliskiéj, ks. Szymańskiego, biskupa dyec. podlaskiéj; tudzież mającego się konsekrować ks. Baranowskiego; wszyscy ci dostojnicy koscioła, przyjęci byli w progach świątyni przez duchowieństwo i kapitułę, mającą na czele dziekana swego ks. Sosnowskiego. Skoro ks. biskup Pieńkowski przybrany pontyfikalnie, zasiadł jako konsekrator przed wielkim ołtarzem, dwaj asystujący biskupi, również w mitry przybrani, przyprowadzili ks. Baranowskiego z kaplicy Pana Jezusa przed wielki ołtarz. Tu, po wykonaniu przysięgi na wierność stolicy apostolskiéj i drugiéj na wierność Najj. cesarzowi i królowi Alexandrowi II., któréj to przysiędze obecny był r. r. st. Mackiewicz, gubernator cyw. gub. lub., ks. biskup Pieńkowski, przystąpił do konsekracyi i dopełnił jéj w właściwym porządku i według przepisanych obrzędow. Ofiary po Offertorium składane konsekratorowi przez konsekrowrnego, niosły zaproszone do tego osoby: dwie świece gorejące, Antoni Bielski radzca dyr. gł. tow. kr. ziem., dziedzic Faisławic i hen. Bielski, dziedzic Krzywego; bochenki chleba, jen. Roland i Wojciech Węgliński z Siedliszcza; a dwie baryłki wina, dwaj bracia rodzeni konsekrującego się biskupa, to jest Jan Baranowski, dyrektor obserwatoryum astronomicznego i Wojciech komisarz leśny w kom. rzą. przy i skarbu. W czasie ceremonii, amatorowie muzyki wykonali mszę Voceta pod dyrekcyą zasłużonego nauczyciela Synka, a gdy nastąpiło Te Deum, nowo konsekrowany biskup, oprowadzany przez swoich asystentów po kościele, udzielał zgromadzonemu w znacznéj liczbie ludowi, pasterskie błogosławieństwo. Wspaniały i tkliwy ten obrzęd, a tak rzadko się trafiający, pamiętnym będzie mieszkańcom Lublina. Już to bowiem trzydzieści lat z górą minęło, jak podobna ceremonia odbywała się w tem mieście, kiedy konsekrował się na sufragana lubelskiego, ś. p. ks. Józef Koźmian, późniejszy bisku kujawsko-kaliski. Ks. Walenty Baranowski, jest czwartym z porządku sufraganem dyecezyi lubelskiéj.

Pierwszym był ks. Jan Lenczewski, biskup abderaneński; drugim ks. Józef Koźmian; trzecim ks. Mateusz Wojakowski, biskup arkadyonopolitański.

Rosya.

Petersburg. 14. Grudnia. — Nasze dzienniki głównie się teraz zajmują handlem, przemysłem we wszystkich gałęziach, na które wielkich potrzeba kapitałów, tęgich głów, ale które też wdzięcznie bogacą przedsiebiorców. Tak wyczytujemy teraz wiadomość, że dom handlowy braci Popow na stepach kirgizkich posiada ziemi 515 mil jeograficznych kwadratowych, na któréj założył kopalnie złota, śrebra, miedzi, ołowiu i węgla, które przynoszą rocznie zysku około 2,000,000 tal. Brzmi to nieco bajecznie, ale tak przynajmniéj władze tameczne zaświadczają. Obok tych sprawozdań o bogactwach ukrytych w tych stepach, sąjeszcze sprawozdania urzędowe władz astrachańskich o zmagającym się handlu z Persyą na morzu Kaspijskiem. Rząd oczyszcza rzeki wpływające do Wołgi, przez co statki perskie płyną aż do Samary. Na warsztatach astrachańskich budują parowce dla handlowéj i wojennéj marynarki. Dnia 17. Listopada doświadczano parowca szrubowego »Kozaka« i pięć innych parowców kołowych pełni służbę handlową.

Czytamy w gazecie Kaukaz:

Książe namiestnik, głównodowodzący oddzielnym korpusem kaukazkim, raczył wydać w Tyflisie rozkaz następujący do korpusu:

»23. Października. Jeden z władzców Swaneti, rotmistrz gwardyi książe Konstanty Dadeszkalian, za zadanie ciężkich ran jenerałgubernatorowi Kutaiskiemu, jenerałlejtnantowi księciu Gagarin i zamordowanie przy téj okoliczności radzcy honorowego Iliina i tłomacza praporszczyka Ardiszwili, oddany zostaje na zasadzie prawa kryminalnego polowego pod sąd wojenny, zostający przy załodze Kutajskiéj, przyczem ma on być aresztowany, a sąd ukończony w przeciągu 24 godzin.

O czem podaję do wiadomości wojsk powierzonego mi uajwyźéj korpusu.

31. Października. Jeden z władzców Swaneckich, rotmistrz gwardyi ks. Dadeszkalian, na skutek dokonanego śledztwa wojennosądowrgo, uznany został winnym zabójstwa jenerałgubernatora Kutajskiego, jenerałlejtnanta księcia Gagarina, oraz zostającego przy nim urzędnika do szczególnych poruczeń, honorowego radzcy Iliina i praporszczyka Ardiszwili, tudzież w zadaniu rany kucharzowi ks. Gagarina, Klirowowi. W skutku tego konfirmowałem podsądnego księcia Dadeszkaliana ukarać śmiercią przez rozstrzalanie, która to egzekucya odbyć się ma w mieście Kutaisie, z zachowaniem przepisanych prawideł.

Podając o tem do wiadomości wojsk powierzonego mi najwyźéj korpusu, polecam odczytać rozkaz niniejszy rotom, bateryom, szwadronom, secinom kozaków i innym komendom oddzielnym.

Na oryginałach podpisano: głównodowodzący, jeneraładjutant książe Bariatyński.

— Taż gazeta podaje list następujący z Kutajsu: »28. Października odbył się w Kutaisie smutny obrzęd pogrzebu jenerał-gubernałora kutaiskiego księcia Aleksandra syna Jana Gagarina. Nie sami tylko mieszkańcy miasta odprowadzali zwłoki powszechnie kochanego zwierzchnika na miejsce wiecznego spoczynku. Przybyli tu z najodleglejszych okolic Imperycyi, Guryi i Mingrelii książęta, szlachta i ludzie wszystkich stanów, dla oddania zmarłemu księciu ostatniéj posługi. 20. Października, książę Gagarin rażony został trzykrotnie sztyletem zbójcy w swym gabinecie, gdzie pracował nad papieremi urzędowemi, a 25. o godzinie 5 z południa, po strasznych męczarniach przeniósł się do wieczności. Nadaremne były usiłowania sztuki lekarskiéj. Przez cały czas męczarni, które trwały półszósta dnia, dom jenerałgubernatorski otoczony był we dnie i w nocy tłumem ludzi rozmaitych stanów, i tylko obawa przerwania ciszy, niezbędnéj dla chorego, wstrzymywała głośny płacz i narzekania; wszyscy po cichu płakali i zanosili za życie jego modły. W dniu pogrzebu, od 9 z rana, p. zarządzający gubernią kutaiską, urzędnicy zarządów miejscowych, tak wojskowych jako i cywilnych, deputacye od wszystkich stanów z chorągwiami narodowemi Immerecyi i Guryi, cechy miejskie także z chorągwiami, uczniowie gimnazyum gubernialnego, uezennice instytutu św. Niny, wszystko to zgromadziło się koło domu jenerałgubernatora na exportacyę ciała, u którego zalewała się łzami małżonka nieboszczyka, przez brata pocieszana. Wielka ulica wiodąca z domu jenerałgubernasorskiego do bulwaru, sam bulwar i wszystkie przyległe doń ulice i domy były napełnione ludem. Jedno smutne uczucie opanowało serca zgromadzonych: zdawało się, iż ogromna rodzina żegna na wieki ojca swego.

O w pół do 10. po przybyciu najprzewielebniejszego Hermana, biskupa Immerecyi z duchowieństwəm, i po krótkiéj modlitwie w domu odprawionéj, kondukt żałobny ruszył ku cerkwi ś. archanioła Michała, gdzie odprawione zostały liturgia ś. i exekwie. Po skończonem nabożeństwie. kondukt udał się z tego kościoła do nieukończonego jeszcze soboru Wniebowzięcia Bogarodzicy, którego budowa rozpoczętą była przez ś. p. księcia Gagarina, a którego dokończenie było przedmiotem ciągłych jego usiłowań. W świątyni téj, któréj on położył kamień węgielny i któréj los nie dozwolił mu ukończyć, został on pierwszy pochowany. Nie podobna opisać uczuć żalu, jakie nas wszystkich opanowały po okropnym wypadku, który nas pozbawił najlepszego z ludzi! Rok jeszcze nie minął od chwili, w któréj objął rządy gubernii. Z jakim zachwytem, ż jakiemi nadziejami powitany tu został książe Gagarin, gdy po pierwszéj ciężkiéj ranie, odniesionéj przy szturmie Karsu, a która zdawała się być śmiertelną, wrócił on w Lutym r. b. do ukochanego przezeń i kochającego go kraju! I oto niespodzianie ręka podłego, wściekłego dzikiego człowieka, przeszyła sztyletem wojownika, oszczędzonego przez opatrzność w najzaciętszych walkach, i rozproszyła nagle wszystkie te nadzieje! A my, którzy pod jego zwierzchnictwem służyli, którzy widzieli go w walkach, my świadkowie jego męztwa nieustraszonego i jego ran zaszczytnych, jak wynurzymy swój żal? Pozostaje nam tylko modlić się za niego i za poległych razem z nim, którzy przez przywiązanie doń stali się niewinnie ofiarami wściekłości niepohamowanego złoczyńcy. (Mowa tu o urzędniku do szczególnych poruczeń Iliinie i tłomaczu praporszczyku Ardiszwili.) Zal prawdziwy jest zwykle milczący; najlepszą pamięcią po księciu Gagarin, pozostanie wiecznie szczera miłość całéj ludności kraju, rządom jego powierzonego. Byliśmy jéj świadkami i powierzamy z uszanowaniem kartom waszego pisma to świadectwo, jako najlepszą pamiątkę, jaką zostawić może po sobie dobry zwierzchnik obszernéj prowincyi.

Francya.

Paryż, 18. Grudnia. — Zapewniają mnie z wielu stron, że rząd duński wedle nadeszłéj z Kopenhagi depeszy zniża się do daleko większych koncesyj, niż te były, jakie dotąd przyrzekał.

— Pays zawiera następujące szczegóły o położeniu rzeczy w Chinach: Admirał Seymour wydał 25. Październ. nowe rozporządzenia celem obostrzenia blokady Kantonu. Liczba okrętów angielskich, krążących po wodzie powiększy się do 20, między któremi jest 11 statków kanonierskich, mających w pobliżu miasta w ciągłym znajdować się ruchu, aby na przyszłość przeszkodzić handlowi. Rozporządzenia te zwiększyłyby nędzę w mieście, pełnem i tak rozbójników i złodziei przybyłych ze stron okolicznych. Śpiedzy armii powstańczéj przybyli do Kantonu, pozostali tam przez dni trzy, i wieść o napadzie rokoszan na miasto szerzyła się coraz bardziéj.

— Francya wyraźniéj występuje przeciw państwu niebieskiemu; »Gironda« otrzymała polecenie przyspieszyć wyjazd swój z 4ma batalionami wojska morskiego na wody chińskie. Dla nadania przygotowaniom potrzebnéj rozciągłości, zażąda rząd otwarcia kredytu na 5 milionów franków.

— Minister spraw zagranicznych otrzymał ważne z Bukaresztu od pana Talleyranda depesze, z których się wykazuje, że kwestya Księstw Naddunajskich przybliża się rozwiązaniu swemu ze strony, z któréj się najmniéj spodziewano. Wołosi bowiem przekonali się sami, że unia Księstw pod obcym księciem jest niemożnością polityczna, i że podali prośbę do mocarstw za unią przemawiających, aby na konferencyach zechciały wnieść o zatrzymanie *status quo*. Reprezentanci wołoscy domagają się tylko, aby mocarstwa te zechciały na przyszłość wyrzec w téj mierze zastrzeżenie. Tymczasem między Austryą a Francyą zaszły przyjaźniejsze okoliczności. Dyplomatyczne związki tych mocarstw wróciły w dawniejszą koléj i domyślać się godzi, że niezadługo pan Bourqueney wróci do Wiednia na swoję posadę.

(Kor. Uz.) Fortyfikowanie się Anglii, powinowacenie się jéj z Prusami i Holandyą, zwycięztwo liberalistów w Belgii, zajmują uwagę. Zajmuje także uwagę prawdziwa czy nieprawdziwa wiadomość, że Rosya zaczyna oddawać emigrantom majątki. Oficerowie eskadry rosyjskiéj dali w Hambungu świetny bal i bal odbył się w dobréj harmonii. W Chinach Francya odegrała rolę partie prenante a nie partie aidante, występuje niemal na swój własny rachunek i ma nadzieję, że choć ma mniejsze siły, dostanie równe co Anglia korzyści. Dzienniki rządowe nazywają ciągle Anglię sprzymierzeńcem Francyi. Anglia postąpiła jako sprzymierzeniec, nakazuje korzystać lordowi Redcliffe z otrzymanego urlopu i opuścić Stambuł. Lord Redcliffe opuścił Stambuł d. 12. t. m. Paryż bierze to za koncesyę, za koncesyę w sprawie rumuńskiéj i suezkiéj i spodziewa się że Reszyd basza wkrótce z rządów wystąpi. Lord Redcliffe ma przejechać przez Paryż i widzieć się z cesarzem. Francya zażądała od Porty zamknięcia obrad dywanów. O sprawie rumuńskiéj już nie mówią, i zdaje się, że rząd jest rad z tego. W sprawie rumuńskiéj Rosya jest z Francyą tylko w połowie i to w połowie, któréj Francya przyjąć niemoże, a wsprawie holsztyńskiéj jest zupełnie przeciw niéj i zupełnie z Anglią. Rosya i Anglia nie mogą pozwolić na postęp Skandynawizmu.

Anglii idzie znowu ciężko w Indyach. Między walczącymi Anglikami odznacza się jeden ochotnik francuski, odznacza się on męztwem, czujnością, dobrą radą i litością dla rannych i nieszczęśliwych. Opis postępowania tago Francuza podany w Star przez jednego prostego żołnierza angielskiego (oficer angielski tak szczerego listuby nie napisał), pokazuje w pięknem świetle charakter francuski.

Myśl cesarstwa zachodniego, myśl renesansy kontynentalnéj została w tych czasach wzmocnioną przez dwie okoliczności: dobre trzymanie się kredytu francuskiego i zawarcie przez Francyę licznych traktatów pocztowych z państwami kontynentalnymi. Listy mniéj dziś kosztują, stosunki z Francyą są łatwiejsze.

Ambasada perska opuści Paryż za dni 40. Weszła ona cała do wolnego mularstwa i myśli go użyć w kraju za jeden ze środków cywilizacyi. Skupuje ona teraz dzieła wolnomularskie. Feruk han otrzymał 33 stopień wolnomularski, który mu został dany na posiedzeniu zebranem w Bongival u księcia Murat, wielkiego mistrza wolnego mularstwa. Zapewniają, że cesarz Aleksander zazwolił na w prowadzenie wolnego mularstwa do Rosyi, jako środka łączenia klas. Ambasada perska i turecka patrzały na siebie krzywym okiem z powodu różnicy religijnéj i nieporozumień o granice. Spodziewana jest w Paryżu ambasada siamska. Ambasada ta obudziła ciekawość w Londynie, bo ambasadorowie czołgali się przed królową na czworakach i ofiarowali jéj między innemi pięknie wyhaftowane inexpressible.

Constitotionnel żartuje z rządu parlamentarskiego i wystawia niekonsekwencyę opinii w Belgii, którą temu lat dwa posłała do izb deputowanych katolickich, a teraz posyła liberalnycb. Constitutionnel ufa w baczność nowego ministerstwa belgijskiego i ma nadzieję, że liberalizm belgijski nie sprowadzi żadnych ambarasów dla Belgii i dla Francyi.

Królowa Krystyna wyjechała do Rzymu.

Umarł szanowny Lefevre-Deumier, poeta i bibliotekarz tuileryjski, który odbył jako ochotnik kampanię r. 1831.

Pojutrze odbędzie się w kościele Wniebowzięcia nabożeństwo za duszę śp. jenerała Dwernickiego.

Chodzą jeszcze różne bajki o stanie miasta Lyonu, za które kilku dostało się do kozy. Los ludu w Lyonie jest ciężki, rząd robi wszystko co może, a lud pokazuje się cierpliwym. Mylną jest wiadomość, aby miano rewidować papiery jednego dziennikarza, mającego styczność z Pressą i Univerrem francuskim. Jest nadzieja, że dnia 1. Stycznia cesarz da amnestyę dziennikarzom ukaranym przez sąd lub rząd. Giełda idzie w górę.

Onegdajszy bal opery był liczny i świetny, ale cesarstwo na nim nie byli. Wkrótce odbędzie się inny podobny bal, na korzyść ubogich innego merostwa.

W książeczce »Lein de la Bourse« p. Scipion Fougasse powstaje na życie miejskie, klubowe, teatralne, a zaleca życie wiejskie, domowe i t. d. Autor grozi zmarnowaniem i upadkiem rasy, jeżeli zmiana nie nestąpi.

W dzień Bożego Narodzenia odbędą się nabozeństwa o półnoey, Arcybiskup będzie celebroweł w Notre Dame.

Rozpoczął się w Evreux proces kryminalny o zabójstwo Emila Guillot, właściciela, przez leśniczego Crepel. Proces ten obudza ciekawość, bo zabój

stwo miało być dokonane z namowy właściciala parku, do którego zabity miał zwyczaj przychodzić.

(Kor. Cz.) Paryż, 13. Grudnia. — Monitor wczorajszy ogłosił dwa dekreta cesarskie, mocą pierwszego, tytuł księcia Moskwy, osierociały przez skon bozpotomny w linii męzkiéj najstarszego syna marszałka Neya przechodzi na trzeciego z porządku syna Napoleona Henryka Edwarda Neya obecnie jenerała adjutanta cesarskiego i pierwszego łowczego dworu. Wnuk marszałka a syna drugiego (zmarłego na cholerę w czasie wojny wschodniéj) odziedzicza tytuł księcia d'Elchingen. Stósownie do pierwotnéj instytucyi nadanéj przez Napoleona I. obydwa tytuły księstw Moskwa d'Elchingen nie mogły być złączone na jednéj głowie po śmierci marszałka.

Jakkolwiek towarzystwo francuskie nie przedstawia żywiołów odpowiednich do utworzenia kasty szlacheckiéj i arystokratycznéj, jakkolwiek przeszłość zdaje się bezwarunkowo wykluczać wszelką możebność odżywienia podobnéj instytucyi, ja jednak skłonny jestem do wierzenia w krążące i powtarzające się peryodycznie wieści, jakoby w wyższych sferach rządowych już ta myśl była wyrobioną, i w dawnym czasie w czyn wprowadzoną. Jest coś co silniéj działa niż wola ludzi, niż rozumowanie mędrców. Logika rzeczy, następstwa czynów, przemogą zapory i wstręty. Jeżeli Francuzi są mniéj czuli na wolność, ale zapamiętale przywiązani do równości jak powiedziała pani de Staël, to przyznać należy, że ta miłość jest szczepólniejszéj natury, bo któż nie wie o tym jak ten naród lubi wszelkiego rodzaju dystynkcye, jak mu schlebia lada jaki orderek, lub medalik?

Drugi dekret cesarski przeznacza milion franków na wsparcie gmin, w których największa jest licza robotników bez pracy.

Rada stanu jeszcze nic nie postanowiła w materyi zniesienia procentu prawnego. Kwestya jest mocno przeczona. Independence belge pospiesznie i mylnie doniosła o decyzyi komisyi jakoby większością tylko głosu prezydującego zyskanéj. Komisya liczy tylko siedmiu członków, jakże mogło być 11 głosów jak twierdzi dziennik belgijski? — Ten sam los spotyka i ważną kwestyą ubezpieczeń rolniczych z tą tylko różnicą, iż tą razą interes prywatny kładzie zapory rozwiązania rzeczy. We Francyi istnieją towarzystwa ubezpieczeń pozawiązywane w skutek prawa z czasów jeszcze Ludwika Filipa. Nieprzezorność prawodawcza uwiedziona mylnem zapatrywaniem się na Anglią dozwoliła prywatnym usiłowaniom wkroczyć w zakres publiczny. Kompanie ubezpieczają od ognia, gradu, zarazy bydła, na życie, przeżycie, dożycie. Kompanie ciągną na rzecz akcyonaryuszów ogromne nie raz zyski. Są akcye towarzystw ubezpieczeń, które od lat dwudziestu istnienia swego o czterdzieści razy powiększyły wartość pierwotnego kapitału. Taką jest n. p. Compagnie générale. Jakkolwiek rząd w projekcie obecnie zajmującym objął tylko ubezpieczenia przeciw gradobiciu, zarazie bydła i zmrożeniu, które to przedmioty prywatna assekuracya mniéj obrabiała, jednaże wszyscy akcyonaryusze zabezpieczający, wiedzą dobrze co ich czeka na przypadek zresztą niewątpliwy jeżeli się rządowi uda z korzyścią instytucyę rozwinąć. Oto jest główny powód opozycyi. Na nic się jednak opór nie przyda. Powiadają, iż cesarz zapowiedział radzie stanu bytność swoją na sesyi, w któréj rzecz ostatecznie ma być rozbieraną. Znając sposób widzenia J. C. Mości można śmiało wnioskować, że projekt nie upadnie.

W raporcie prefekta departamentu Sekwany czytamy bardzo interesujące szczegóły o zakładzie, któren powstał w czasach obecnych bo w 1853 r. a jest z natury swojéj godzien uwagi wszystkich narodów. Któż nie je chleba, i któżby go jeść nie chciał najtańszym kosztem? Kasa piekarska ustanowiona została w celu równoważenia cen chleba, w latach drożyzny wynagradzając sobie w czasach w których zboże jest tańsze. Kasa płaci piekarzom bonfiskacyę, którą odzyskuje gdy taniość zboża dozwala korzystać z różnicy między ceną rzeczywistą a taryfą piekarską. Kapitał na podobny forszus kasa czerpie w pożyczce publicznéj, wystawiając bony przynoszące procent. W razie krytycznym ma jeszcze rekurs do kasy municypalnéj a nawet i skarbu publicznego. W tym roku operacye kasy są odwrotne od lat ubiegłych. W tym roku kasa zaciąga częściowo kilkoletni forszus. Powrót nie może być tak spieszny, jak wychód, bo przyrósł procent od bonów i koszta administracyi; pomimo tego stan wykazany objawia 90 centymów upłaconych na 435 zaforszusowanych. I przez cztery lata w Paryżu płacono za chleb tak jakby był w kraju mierny urodzaj, podczas kiedy lat parę zbiory zupełnie chybiły i drożyzna była powszechna. W tym roku wielkie są obawy co do rzepaku zimowego, roślina ta skutkiem pogód jesiennych zbyt wybujała. Jak przyjdą mrozy boją się by nieszkodowała.

Książe Ludwik Ratisbonne staraniem i kosztem własnym założył był w Paryżu *rue du Regard* kongregacyę zakonnic, których obowiązkiem jest przygotowywać izraelitki nawracające się na wiarę katolicką. W rodzinie Ratizbonów, rodzinie alzackiéj bardzo bogatéj i będącéj wyznania Mojżeszowego dwa się zdarzyły wypadki nawrócenia i obaj neofici, przyjęli zawód duchowny, żarliwie i zaszczytnie pracując w winnicy pańskiéj. Jeden jest kanonikiem a synowiec jego wstąpił do zakonu Jezuitów. Dwa te nawrócenia ludzi majętnych i połączonych węzłami najściślejszemi z tym wszystkiem coby nawrócenie tamować mogło, są wyraźnym dowodem łaski bożéj i prawdziwym cudem. Zgromadzenie sióstr ulicy du Regard, jest jednym z nader zasłużonych dzieł księdza Ratisbonne. Ale na tym nieprzestał. Przed kilku laty posłane niektóre siostry do Jerozolimy, tam założyły dom pobożny. Dowiadujemy się z radością, że nabyły miejsce słynne na którym według świadectwa tradycyi miał być Chrystus Pan smagany i przez Piłata ludowi przedstawiony. Pobożne siostry kupiły także i przyległe galerye, w których się byli derwisze mahometańscy rozgościli; długich potrzeba było negocyacyi. Biskup tameczny Valerge i konsul francuski nie mało się do ułatwienia przyłożyli. Ale kto pobożnym zakonnicom najwięcéj dopomógł to podobnoj akiś podróżujący bogaty Anglik. W ogólności w Palestynie katolicy dużo zyskali od wojny wschodniéj. Od jakiegoś czasu dzienniki mówią o wypadku którego dotąd dokładnie nie wyjaśnili z powodów prawdziwie dziwnych.

Anglia.

Londyn, 18. Grudnia. — Dla Rosyi budują w Tyne flotylę kupiecką, 43 statków jest skończonych. Przeznaczeniem flotyli téj być ma krążenie po wodach między różnemi portami Sekwany i morza Czarnego, dla towarzystwa rosyjskiego parowców. Prócz tych okrętów kazała Rosya w Anglii sporządzić wiele maszyn, do naprawy okrętów, służących dla Odessy.

Austrya.

Wiedeń, 15. Grudnia. — Przesilenie handlowe, które dotąd dość szczęśliwie omijało kraje austryackie, z powodu mało rozwiniętego w nich przemysłu stosunkowo do innych części Europy, zaczyna wszelako wywierać szkodliwy wpływ na Czechy i Lombardyę, jako najbardziéj przemysłowe w Austryi prowincye. Okolice fabryczne w Czechach mogą już wyliczyć kilka znaczniejszych fabryk upadłych, a spadek znaczny akcyj kolei reichenbersko pardubickiéj dowodzi, iż wszelki prawie ruch handlowy w Reichenbergu się skupiający ustał. Kolej ta z wielkiem budowana pospiechem w czasach gry w promesy, okazała się bez żadnego znaczenia, jako osamotniona bez zetknięcia z głównemi liniami. Co do Lombardyi, tam produkcya jedwabiu nie znajduje dla siebie odbytu i ceny tego towaru spadły o połowę, fabryki ustają, a handel chwiać się zaczyna. Kilka bankructw już zdarzyło się, a skutkiem tego obawiają się zaniedbania chowu jedwabników. W niemieckich prowincyach cesarstwa: gdzie panuje zwyczaj dawania podarunków na Boże Narodzenie, i z tego powodu ożywia się zwykle handel wewnętrzny przed świętami, tego roku niemasz żadnego ruchu mimo spadku cen wszystkich bez wyjątku towarów fabrycznego wyrobu. Wpływ spodziewany z udzielenia pożyczki Hamburgowi z banku narodowego austryackiego, nie okazał się dotąd w Wiedniu, lubo od 5ciu dni nań liczą i zapowiedziano go po dziennikach jako niezawodny.

Turcya.

Konstantynopol, 12. Grudnia. — Dzień dzisiejszy będzie ważnym w rocznikach tureckich. Tym samym parowcem austryackim, którym odbierzecie ten list, odbija od tutejszych brzegów mąż wywierający największy wpływ od dawnego czasu na wschodzie i którego nazywali jego nieprzyjaciele lordem nadkomisarzem. Jest on jednym z najstarszych mężów stanu angielskich, który pochodzi obok dzisiejszego prezesa ministrów angielskich z dawnéj epoki napoleonskiéj, a który po to siadł na okręt, aby tu nigdy więcéj niepowrócić. Poczytują tu odjazd ten za upadek Nestora dyplomacyi angielskiéj. Jest to ofiara, którą poświęcono nowo układającym się stosunkom dyplomatycznym. Ciekawość tylko jest obudzona, jak przyjmą to wydarzenie obie izby angielskie. Słusznie zarzucano temu mężowi stanu ostatniemi czasy wielkie błędy. Znamy obrazy jego, które trafnie skreślił Times. Do charakterystyki tego dyplomaty należy, iż był zawsze rogatym w swojem postępowaniu. Przyzwyczaił się do wymagania od swoich podwładnych ślepego posłuszeństwa, ale jarzma przełożonych także nieznosił. Pod tym względem mógłby niejednę płaczliwą piosnkę zaśpiewać teraźniejszy prezes ministerstwa angielskiego. Zgadzają się powszechnie, iż Palmerstona i Stratforda ścisła wiązała przyjaźń i gdyby nie wyższe losy, które kierują sprawami Anglii, niebyłby uległ względom dyplomatycznym. Mężowie stanu tureccy w niemałym obecnie znajdują się kłopocie, kiedy im biorą tak silny puklerz, którym się dotąd zasłaniali Francyi. Z tego powodu posiedzenia za posiedzeniami następują w ministerstwie tureckiem, a sultan rychło wstaje, aby wyprzedzić narady ministeryalne i umawiać się z Reszydem baszą i swoim szwagrem Fethi Achmed baszą, co daléj czynić. Czas nadchodzi rozwiązania ważnych kwestyj dla Turcyi.

Azya.

Z Kalkuty pod dn. 9. Listopada piszą: Schwytany były król z Audh prosił w tych dniach jeneralnego gubernatora, aby chciano mu udzielić oskarżenia przeciw niemu podniesione. Otrzymał odpowiedź kategoryczną, że się dość wcześnie o tem dowie. Powszechnie bowiem sądzą, że rząd ma w ręku swym niezaprzeczone dowody winy króla.

— Niedawno naradzał się rząd, czy Delhi ma pozostać jako miejsce zbrojne, i mówią, że się rząd zdecydował znieść wszelkie wały i cytadelę, i w téj mierze wydał stósowne rozporządzenie. Rząd stara się wszelkiemi środkami zapobiedz przeszkodom, które napotyka przy wypełnianiu działań swych wojskowych.

— Wczoraj postanowiono, aby cudzoziemiec do Indyj przybywający zgłosił się zaraz do magistratu obwodowego, i aby nikomu po kraju nie było wolno podróżować bez paszportu.

— Z wielu stron Bengalu nadchodzą wiadomości obwiniające magnatów Hindostanu o udział w powstaniu wprawdzie nie bezpośrednim, ale okazujący, że podżegali niższy lud do powstania, głosząc, że Anglicy mścić się będą swych strat na krajowcach, i że wszystkich wyniszczą nie przepuszczając ani płci ani dzieciom.

— Lord Canning udzielił pełnomocnictwo do utworzenia policyjnego korpusu potrójnego konnego.

— Skutek moralny wzięcia Delhów daje się już w bazarze spostrzegać.

— Stosunki pieniężne się poprawiają, pieniądz nie jest tak rzadkim, i ufność zdaje się na nowo ożywiać bankierów. Kapitaliści, którzy ściągnęli byli swe depozyta, składają je znów po bankach, i bardziéj ożywiony obieg banknotów pokazuje, że umysły uspakajają się.

— Univers ogłasza list jednego misyonarza francuskiego z prowincyi chinskiéj Kiangsi, który jakkolwiek nieco pochodzi ze starszéj daty bo z 26. Grudnia r. p., jednakowoż zawiera ciekawe szczegóły: Katoliccy misyonarze zgromadzili się na rozmowę, z dowódzcą czerwonych (tak nazywają powstańców od czerwonych czapek, które noszą) w prowincyi Kien Tszang fu. Przyjął ich jako Europejczyków i apostołów bardzo uprzejmie i uroczyście. Chcieli oni od niego bezpieczenstwa dla szkół swych i wymiarkować zamiary powstańców. Naczelnik czerwonych dał im list żelazny na obronę seminarzystów i paszport do podróży po krajach przepełnionych powstańcami. Prowincya Kiangsi znajdowała się wówczas w stanie najsmutniejszym. Tysiące rodzin leżało na ulicach, bez domów, bez odzieży, bez pieniędzy. Wszystkie miasta obsadzili czerwoni, w których się pozamykali jak w fortecach. Wszystko co znaleźli w miastach to ich własnością. W miastach pełno gruzów po walkach, po wsiach nie lepiéj. Rewolucyjne żelazo pościnało głowy bałwanom chinskim, czerwoni nie pozwalają czcić bałwanów, tylko Boga prawdziwego. A lubo nauka wzięta jest z angielskiego lub amerykańskiego protestantyzmu, ale i to jest dobrze na kulturę tych krajów, które da Bóg, dadzą się nauczać. Dwadzieścia milionów dusz oczekuje opowiadania ewanielii.

Indye.

Podaliśmy ogólny zarys stanu rzeczy na głównym teatrze wojennym, w królestwie Oudy, i w środkowym jego punkcie w Luknowie, zarys skreślony według depesz telegraficznych zawierających treść wiadomości ze świeżéj poczty wschodnioindyjskiéj. Dzisiaj zamierzamy zarys ten uzupełnić, i przedstawić nieco szczegółowiéj wypadki zaszłe w ciągu Października w środkowym teraz punkcie indyjskiego teatru wojny w Luknowie, mając już przed sobą pierwsze listy i wiadomości piśmienne przez tę ostatnią pocztę przywiezione a ogłoszone to w londyńskich to w tryestskich dziennikach. Mimo tego opis wypadków w Luknowie będzie bardzo niedokładnym, gdyż od 26. Września, tj. od dnia w którym Havelock i Outram, idąc śmiałym marszem na odsiecz warowni luknowskiéj, przedarłszy się przez oblegające ją tłumy powstańców, dotarli do téj warowni, wszelkie związki z niemi i z Luknowem przerwane zostały, i Anglicy nawet w Cawnporze otrzymują o walkach pod Luknowem toczonych tylko niepewne i urywane wieści. Kolumna Havelocka i Outrama przerznęła się lub przepuszczoną została przez tłumy powstańców skupione około Luknowa, lecz po przejściu téj kolumny, tłum zalał przebitą przez nią drogę, szeregi powstańców zasunęły się za nią, i dzisiaj korpus odsieczowy tak samo jest ściśle oblężony w warowni luknowskiéj, jak pierwsza jéj załoga na któréj odsiecz przyszedł. Obawiają się nawet aby Havelock nieprzypłacił swéj śmiałości klęską, a zdaje się iż załoga warowni luknowskiéj zamyśla o odwrosie ku Alumbagh, lecz odwrot ten przez wielkie tłumy powstańców przy małéj ilości żołnierzy a znacznéj liczbie kobiet i dzieci, byłby bardzo trudny. Działanie jednak Havelocka, jakkolwiek wprawiło go w krytyczne położenie, było konieczne dla ocalenia upadającéj załogi a śmiało wykonane.

Przypomnieć sobie bowiem należy, że gdy Havelock doszedł 20. Września do Cawnporu, załoga warowni luknowskiéj była w wielkiem niebezpieczeństwie, i spóźnienie pomocy o 24 godzin mogło być dla niéj zgubne. Havelock swym ruchem zamierzał jedynie oswobodzić tę załogę, doszedłszy do Luknowa zabrać ją z sobą, uprowadzić do Cawnporu i tam oczekiwać na posiłki, po których nadejściu można było dopiero rozpocząć stanowcze działania. Dla tego idąc do Luknowa, obsadził Aumbagh by zabezpieczyć sobie drogę odwrotu, i tam pozostawił rannych, chorych i tabory. Dnia 25. Września zbliżył się pod Luknow, a walka 25. i 26. Września podczas przedzierania się Anglików przez przedmieścia luknowskie do warowni, była bardzo krwawą i kosztowała ich ¼ część siły (z 2600 ludzi stracili 700). Wkrótce po dojściu do warowni, w ciągu następnych walk, lecz niewiadomo w którym dniu, Outram i Havelock rozdzieleni zostali od siebie. Wówczas to ujrzano iż trudno będzie dokończyć rozpoczęte dla wyswobodzenia załogi luknowskiéj działanie, i cofnąć się z nią oraz z tłumem ludzi chorych i rannych do Cawnporu. Porzucono już przeto zamiar odwrotu, postanowiono czekać drugiéj odsieczy w Luknowie, i wytężono wszystkie siły dla odpierania ciągłych napadów powstańców. Staczano codziennie prawie walki a straty w nich angielskie były bardzo znaczne. O walkach tych jednak miano tylko głuchą wieść w Cawnporze, a nawet w bliższem Luknowa Alumbaghu. D. 18. Października usłyszano w Alumbagh straszny wybuch i wnoszono, że w Luknowie wyleciał w powietrze nieprzyjacielski skład prochu. D. 19. miano stoczyć krwawy bój na ulicach Luknowa w którym Anglicy usiłowali albo zdobyć stanowisko wojsk powstańczych bardzo dla warowni niebezpieczne, albo też połączyć rozdzielone oddziały Havelocka i Outrama. Wkrótce prócz powstańców drugi nieprzyjaciel zaczął zagrażać Anglikom w warowni luknowskiéj brak żywności. Niedostatek ten zmuszał znów załogę luknowską do myślenia o odwrocie, chociaż wiedziała jak wykonanie tego odwrotu jest trudne i prawie niepodobne. Mimo tego utrzymywano w Cawnpore, iż załoga luknowska zdoła się trzymać do 10. Listopada, a do dnia tego nadciągnie pod Luknow odsiecz będąca już w drodze.

W rzeczy saméj ta druga odsiecz już zbliża się pod Luknow. Oddział pułkownika Greathead liczący blisko 3500 ludzi, a nad którym objął podobno teraz dowództwo brygadyer Grant, doszedł 26. Października do Cawnporu, a zmocniony częścią załogi cawnporskiéj przeszedł w sile 5000 żołnierzy 30. Październ. Ganges, i 3. Listopada dotarł do Alumbagh, lecz widać, że daléj posuwać się niemógł z powodu wielkich sił powstańców pomiędzy Alumbagh a Luknowem. W tym samym dniu 3. Listopada, w którym kolumna Greatheada doszła do Alumbagh, przybył sir Colin Campbell do Cawnporu wyjechawszy 25. Październ. z Kalkuty. Od 3. do 9. Listopada oczekiwał Campbell na ciągnące za nim oddziały wojska, gdyż przybył on do Cawnporu prawie sam ze swoim sztabem, a nawet w drodze natrafiwszy na oddział zbuntowanych żołnierzy z 32. pułku piechoty bengalskiéj, o mało nie został przez tychże schwytany. W d. 10. Listopada wódz angielski Campbell wyruszył z Cawnporu ku Luknowowi, na czele, według jednéj depeszy 5000, według drugiéj 1500 żołnierzy, i po tym samym dniu przeszedłszy Ganges, wkroczył do królestwa Oudy. W Cawnporze pozostał oddział rezerwowy pod dowództwem jenerała Windham, który jednak wyruszy za Campbellem jak tylko nadejdą do Cawnporu z Bengalu dwa świeże pułki, na które oczekuje.

Przyszła poczta doniesie nam o działaniu w téj drugiéj odsieczy posuwającéj się ku Luknowu pod kierunkiem samego naczelnego wodza. Słusznem jednak mniemamy zdanie kilku wojskowych w Kalkucie, iż siły, jakiemi rozporządza obecnie Campbel, nie są dostateczne do prowadzenia stanowczéj kampanii w królestwie Oudu, i że zapewne celem teraźniejszego pochodu Campbella jest tylko oswobodzić Haveloka i Outrama, otworzyć osłabionéj załodze luknowskiéj drogę, któryby wraz z kobietami i dziećmi mogła się cofnąć z pod Luknowa, a następnie wraz z nią opuścić zupełnie królestwo Oudy, zabezpieczywszy sobie tylko drogę do tego kraju przez utrzymanie Cavnpuru i przejścia przez Ganges. Dopiero gdy za miesiąc ściągną posiłki z Europy przybyłe a wysiadające właśnie na brzegi Hindostanu, nadejdzie chwila rozpoczęcia stanowczéj kampanii na oudzkim teatrze wojennym, a siły jakie wówczas mieć będzie pod ręką w Cavnpurze wódz angielski, dostateczne zapewne będą do stłumienia powstania na równinach nadgangesowych, poczem pozostanie dopiero do wykonania kampania w Indyach środkowych dla przywrócenia tamże władzy angielskiéj.

Do dnia 9. Listopada wylądować miało już w Kalkucie 18,000 wojsk posiłkowych przybywających z Afryki, Australii i Europy. Bombaj-Times skarzy się na niezręczność i nieład, z jakiem naczelny zarząd armii angielskiéj kieruje tom dochodzącem do Indyi strumieniem wojsk posiłkowych i zapasów wojennych. I tak wyrzuca: że oficerów artyleryi wysadzono w Kalkucie, a podkomendnych im żołnierzy w Bombaju; w tym samym dniu kiedy wylądował w Bombaju pułk gwardyi dragonów, (naturalnie bez koni), posłano dopiero do Australii komisyę po zakupienie koni dla tego pułku; cały zapas podków przysłany z Anglii a wyrobiony według modeli angielskich, jest bezużyteczny, bo podkowy te są za wielkie dla koni indyjskich itd.

Swieża poczta prsyniosła także listy z Delhi. Mało one dodają do skreślonego już przez nas opisu stanu Delhów po szturmie. To wielkie miasto, niedawno ognisko handlu i cywilizacyi w północnym hindostanie, jest dzisiaj »w części w gruzach, a całe ciche i puste jak smętarz« — pisze korespondent z Delhów. »Gdy żołnierze angielscy za bardzo często już po zajęciu Delhów używali swych bagnetów, odebrano im takowe, a uzbrojono ich grubemi kijami, których nieszczędzą, spotkawszy Indyanina«. Mimo tego niektórzy korespondenci z Delhów rozwodzą jeszcze szeroko żale, iż zemsta angielska nie była tak wielką jaką być powinna. Czas.

Kronika miejscowa.

Poznań, 22. Grudnia. — Wilia Bożego narodzenia nadchodzi, fizyonomia miasta wcale się przecie nie zmienia, obcych mało, ruchu między taszami niepostrzegamy, jedne pierniki jak laty innemi mają odbyt, po innych handlach tylko ruch zwykły. Przytem błotno, słotno, a często pomglisto. Ztąd choroby się szerzą zapalne, katarowe, a nawet telegrafy dostają kataru. Ponieważ z miasta mało mamy do doniesienia, przeto ograniczamy się na opisaniu słabości telegrafów. Mgły i dżdżyste powietrze psują komunikacye telegraficzne tam głównie, gdzie kilka drutów przechodzi, bo siła elektryczna ścieka z kroplami wody z drutu na tyczki drewniane, przez co dostają się na miejsce albo niezrozumiałe przez pomięszanie się z drugiemi, albo całkiem nikną, albo też po innym drucie wracają zkąd przyszły. W obecnéj porze dżdżystéj często się to wydarza i z tego powodu rzecz tę biorą na uwagę tak władze jakoteż uczeni. Teraz zwołał minister handlu komisyą złożoną z ludzi fachowych i techników, która ma się zająć wynalezieniem środków, ku uchyleniu tych niedogodności, które psują szybkość i pewność telegraficznych wiadomości. Doświadczenia już wykryły, iż druty poprowadzone kanałami, dobrze opatrzonemi w ziemi, są najpewniejszą komunikacyą, z tego powodu zapewne ten sposób przeniosą nad atmosferyczny, a przynajmniéj że telegrafy napowietrzne zniosą po dolinach lub górach, gdzie często mgły grube panują i zaprowadzą je w dogodniejszych okolicach.

Z Krobskiego, 19. Grudnia. — Nasz powiat buduje się ciągle: mamy po folwarkach wiele nowych budynków dominialnych porządnych, i niekiedy nawet może nadto kosztownych; wiejskie mieszkania zaczynają się pokrywać dachówką, a pięć z kolei pogorzałych miasteczek już się na dobre odbudowało. Tylko Bojanów płacze jeszcze nad popiołami swemi; lecz i tam spodziewamy się na wiosnę robót budowniczych na wielką skalę; już właściciele sposobią materyały, miejsca uprzątają z gruzu, sympatyzujące miasta po Niemczech ciągle pamiętają o pogorzelcach, przysyłają wsparcia, dają koncerta, urządzają loterye na ich korzyć tak, iż się już znaczne do prowadzenia fabryk zebrały fundusze. Nawet prywatnie rozmaita pomoc płynie. Taką pomoc nieść umyślił także księgarz pewien czy drukarz z Berlina, p. Kortmann, od którego przez tutejszego inspektora szkoły odebrała szkoła w mojéj wsi zapytanie: czyliby nie chciała kupić od niego mappy Wiel. Ks. Poznańskiego za trzy talary i wzorów kaligraficznych za 3 tal. 22 sgr. 6 fen. poszytów dziewięć; gdyż ofiaruje się od każdéj sprzedanéj mappy połowę ceny tj. 5 złt., a od każdéj seryi wzorów ⅔ ceny tj. 15 złt. złożyć na Bojanów.

Odezwa ta jest może nietylko w naszym ale i po innych powiatach. Względem téj ofiary jestem w pewnym rodzaju skeptykiem: komu się należeć będzie tytuł dobrodzieja bojanowskiego, czy panu drukarzowi, czy szkole druki jego kupującéj? Sądzę bowiem, że kartę sławny z map swoich pan Flemming znacznie taniéj odciśnie, i rachuję, że dziewięć złotych, które sobie pan Kortmann zatrzyma, jego nakład wraz z wynagrodzeniem mu wrócą, boć oczywiście strat ponosić nie może, a drugie dziewięć złotych będą tylko doliczoną przy téj sposobności ofiarą dla Bojanowa. Podobnie i wzory wcale nie tanio szkoła by kupiła; od naszych drukarzy po powiatach dostaniemy za talara dużo wzorów i z pięknemi głoskami; przy berlińskich zaś zachodzi jeszcze wątpliwość, czy się egzemplarze z polską pisownią będą znajdowały. Te więc 15 złotych, przy wzorach na Bojanów przeznaczonych, sądzimy, iżby były znowu ofiarą szkoły. A tak szkoła, czyniąc rzeczone kupno, niosłaby każda cztery talary ofiary. Piękna jest rzecz czynić ofiary; aleć szkółki nasze tak są ubogie, że same ledwie swoje najgwałtowniejsze potrzeby pokryć zdołają; często ciężko jest nowy piec sprawić lub szkołę wyreparować, dzieci często są bez książki, bez papieru: szkoła więc musi myśleć o zakupieniach jak najtańszych; a co do pogorzelców, to i tak już mieszkańcy wszystkich gmin, którzy są owych szkółek członkami, zbierali u siebie dla nich z wyższego rozporządzenia kolekty po domach. — Pomiędzy miastami tutejszymi najlepiej trzyma się Rawicz. Położony nad koleją żelazną, wchodzi w wielkie stosunki handlowe; targi na zboże przybierają coraz większe rozmiary; ma składy wielkie wapna i węgla, tanio z Szląska sprowadzanych; słowem, jest miejscem, gdzie się wszystkie robią interesa, ma nawet giełdę. Zabudowany jest porządnie, place i ulice zgrabnie założone; Wenecya podobno jest podstawą planu Rawicza.

Rozmaite wiadomości.

— W dniu 29. Listopada nad ranem zdarzył się w warowni Vincennes przypadek. Skutkiem obsunięcia się wału u wieży wchodowéj, zawaliły się sklepienia nad dwoma izbami, z których jedna służyła za więzienie i tam siedziało trzech więźniów; druga za izbę strażniczą, gdzie był oficer, trzech podoficerów i 18 żołnierzy. Oficer niespał i słysząc trzeszczenie sklepienia rzucił się ze swojego gabinetu na dwór, pięciu żołnierzy i jeden kapral wybiegli również spiesznie: sierżanta zasypały gruzy, lecz go po pięciu godzinach nieustannéj pracy dobyto jeszcze żywego. Nazajutrz o godz. 10 rano wydobyto

(Dodatek.)

trzech trupów, a 15 innych zasypanych jeszcze było. Cesarz udał się tam nazajutrz; cały dzień pracowano około wydobycia trupów. Liczba zabitych według ostatnich doniesień wynosi 18, ta część budynku w której się zawaliły sklepienia należy do dawniejszych budowli, lecz go obciążono ziemią i działami.

— Zgniła gorączka zmniejszyła się w Lizbonie. Od 19. Listopada do 22. t. m. umierało już tylko 71 osób dziennie na tę chorobę. — Dn. 21. t. m. było w Lizbonie i Porto trzęsienie ziemi, dość jednak lekkie. Po dzień 21. Listopada umarło w Lizbonie na zgniłą gorączkę 8—9,000 osób.

— W całych Indyach nie ma ani jednéj szkoły żeńskiéj. Uważając wykształcenie kobiet za główną dźwignię oświaty narodu, Anglicy zajmowali się gorliwie wychowaniem dziewczyn, ale usiłowania ich spełzły na niczem. Indyanki mają nieprzełamany wstręt do nauki: ani nagrody ofiarowane rodzicom za posyłanie córek do szkoły, ani książęce posagi, które bogaci Anglicy po skończonéj edukacyi obiecywali dobrym uczennicom, nic do książki przywabić ich nie zdołało. Żona jednego misyonarza, założyła własnym kosztem w jednem z środkowych miast indyjskich pensyę panien. Po kilku latach przekonała się, że cała jéj cierpliwość i usilna praca, daremne. W szkołach wyższych uczą młodzież po persku i arabsku. Szkoły sanskryckie są najwyższe: wykładają w nich wszystkie gałęzie nauk indyjskich. Bramini sami jedni mają prawo studyować święte poemata, prawo i filozofię.

— Jedno z humorystycznych pism francuzkich zamieszcza taką rozmowę między właścicielem domu, a wynajmującym mieszkanie: Czyś pan żonaty? — Oczywiście. — A żono czy młoda? — A młoda. — Masz pan przy sobie krewnych? — Mam matkę żoniną i siostrę. — W jakim wieku matka? — 60 lat. — A siostra? — 18. — Łatwo pan zrozumiesz, że z tych powodów nie mogę panu wypuścić mieszkania. — A to dla czego? przecież w tem nie ma nic nieprzyzwoitego. — Broń Boże! ale ja lubię spokojność i nie chcę, żeby się w domu moim odbywały chrzciny, pogrzeby lub wesoła. Żona pańska młoda, może mieć więc dzieci, matka w późnym wieku mogłaby umrzeć, a siostra iść za mąż, a to wszystko robiłoby mi w domu niepokój.

— Według urzędowego ocenienia, szkody zrządzone w Moguncyi w prywatnych domach wynoszą tylko mają zdaniem Gazety lipskiéj nie spełna pół miliona zlr. Korespondent frankfurcki do Krakauer Ztg. jeszcze je niżéj oceniał, bo na 395,000 zlr. licząc w to i szkody prywatne i szkody we fortecy, jakoto: 183,000 zlr. szkody własności związkowéj, 100,000 szkody w kościołach, 112,000 w domach prywatnych. Pokazuje się ztąd jak przesadzono w pierwszych chwilach doniesienia o tem nieszczęściu, a gdyby nie przypadki utraty życia i skaleczeń, to nie jedna wieś pogorzała, o któréj zaledwie wzmiankowano, więcéj poniosła strat, aniżeli to miasto, na które pół Europy składa dary pieniężne.

— Ze Sztutgardu donoszą, że w ostatnich czasach zdarzały się przypadki częste obłąkania u młodych dziewcząt, a których sobie nikt wytłumaczyć nie umie. Między innemi zdarzyło się nie dawno, że pewna młoda dziewczyna, która po wielu trudnościach ujrzała się nakoniec u celu swoich życzeń, mając zaślubić tego, którego kochała, w chwili właśnie kiedy się wybierano na ślub do kościoła, zbladła naraz i rzuciwszy do koła obłąkanym wzrokiem na otaczające ją osoby, zerwała z głowy zasłonę i wianek, potargała je w sztuki i rzuciła pod nogi, a potem pozdzierawszy ze siebie suknie, zaczęła obnażone ciało własnemi rękami do krwi kaleczyć. Oczywiście, że musiano przerwać przygotowania ślubne, które zapewne nigdy już dla niéj się nie powtórzą.

— Zmarły niedawno rzeźbiarz Rauch przybył do Berlina z swojego miasta rodzinnego Arolsen ubogi i szukał dla siebie zarobku. Wuj jego był lokajem w służbie królewskiéj i wyjednał dla swego siostrzana, 20-letniego naówczas chłopca, służbę lokajską. Gazeta augsburska mówi, iż przed kilku laty jechał Rauch z księciem Wittgenstein do króla do Charlottenburga. Rozmawiając o tem i o owem, rzekł Rauch do księcia: »Książe pan niepamiętasz zapewne tego, żeśmy już raz tędy razem jechali«. — »Nie pamiętam kochany profesorze«. — »Będzie to już z jakie 40 lat temu; lecz trudno, byś książe mógł to pamiętać, boś sam jeden siedział w powozie, a ja stałem z tyłu«.

— W Kehl aresztowano pewnego oszusta, który nad Renem odgrywał rolę oficera węgierskiego emigranta pod nazwiskiem hrabiego Orłowskiego. Był to zaś kilkakrotnie już karany strzelec z niedalekiego miasta rodem.

— W Szafuzie zgorzała znana księgarnia Hurtera ze wszystkiemi składami i wszystkiemi nakładami téj firmy.

— Ze względu na wybuch prochu w Moguncyi, zaleca Moniteur de l'armée prosty bardzo środek zapobieżenia takim nieszczęściom, a który od dawna był projektowany przez francuskiego jenerała artyleryi i akademika Pioberta i przez Arago pochwalony. Środek ten polega na tem, aby proch przeznaczony na skład, zmieszany był w pewnéj ilości z drobno umielonym ołówkiem (grafit), a w braku jego z węglem sproszkowanym. Skutkiem tego każde niemal ziarno prochu powleczonem zostaje pyłem nie palnym i proch tak przechowywany nie wybucha na raz, lecz częściowo się zajmuje i pryska płomieniem tylko. Jeżeli ma się użyć prochu do strzelania, przesiewa go się, a odsiany może być znów użytym do innego prochu. W Rosyi robiono próby z prochem tak zabezpieczonym w obecności W. księcia Michała i to na większe rozmiary, a ogień zdołano zwyczajnemi sikawkami ugasić.

— Dzienniki donoszą, że jenerał rosyjski Tottleben, który jak donieśliśmy, spadł z konia w Wiesbaden, nie wyszedł jeszcze z niebezpieczeństwa. Oprócz złamania prawéj ręki, otrzymał mocne skaleczenie w głowę i doznał wstrząśnienia mózgu, a nadto cierpienie w prawéj nodze z kontuzyi doznanéj w Sebastopolu, znacznie się powiększyło. Lekarze wszelako nie tracą nadziei wyprowadzenia go zupełnie.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nr. 38. »Ruchu muzycznego«, wyszedł z druku i zawiera: Kronika tygodniowa, Symfonia, Szwaczka warszawska, krotochwila p. Wieniarskiego przez Z. S., Semejo Melodykon, i Diapozon normalny.

Kraków. — Wyszedł ner 49 »Tygodnika rólniczo-przemysłowego krakowskiego« i zawiera: 1) Przegląd o rolnictwie i ekonomii i t. d (ciąg dalszy). — 2) Słówko o pasiece Lubienieckiego. — 3) Pogląd jeograficzny na produkcyę pszenicy. — 4) Porównawcze próby uprawy koniczyny i mieszanki traw. — 5) Doniesienie.

Wiadomości agronomiczne.

P. Witalis Grzybowski z Pragi Czeskiéj Nr. 195, we wypuszczonym w obieg okólniku zapewnia, że taką żniwiarkę według systemu Burgesa i Key, wystawić jest zdolny, która dziennie, t. j. za 10 godzin, za pomocą tylko jednego woźnicy i pary koni średniéj siły, 15 morgów, za 12 godzin 18 morgów wyżnie, lub na godzinę $1\frac{1}{2}$ morga; że ściernie zostanie jednostajna i nizka; że żaden kłos ani słoma nie zostanie, a zatem i zagrabywanie odpadnie; że rzędy będą równe, a zatem i do wiązania ułatwione; że w rodzaju zboża niema różnicy; że w równinie czy w pochyłości tenże sam skutek; że się słoma nie mierzwi; że w polu gdzie są kamyki, praca równie akuratnie będzie wykonaną; że żadna ludzka ręka nie jest w stanie pracy tak czysto wykonać; i że wyjąwszy może w zbożu zbyt przejrzałym na ziarnie żadnéj a żadnéj nie będzie szkody. Obok tego, pan Grzybowski dodaje, że ponieważ żniwiarki takowe dłuższego czasu do wykonania potrzebują, wzywa więc pp. obywateli, którzy przyszłe żniwa za pomocą téj żniwiarki opędzićby pragnęli, aby za przesłaniem zadatku 100 fl. m. k. na ręce domu handlowego p. Kirchmayer w Krakowie, z tym dodatkiem obstawali, że w razie gdy wyż wymienione 10 punktów nie będą przez komisyę tow. agronomicznego stwierdzone, obstalujący nie jest obowiązany brać żniwiarki, i z rąk domu handlowego pana Kirchmayera w Krakowie zadatek zaraz po uczynionéj próbie, odebrać może. W końcu tego okólnika zamieszczony jest wyjątek z sprawozdania komisyi tow. agr. pat. czeskiego, z dnia 4. Sierpnia 1857, brzmiący jak następuje: »W oczekiwaniu skutku żniwiarki téj, z największą ciekawością razem z licznie zebraną publicznością szliśmy za maszyną, która niejako z zabawką w 10 minutach około pola pszenicznego obiegła, i w szerokości $5\frac{1}{2}$ stóp bardzo czysto zżęła, nizko zostawiła ściernie, i zboże w regularne złożyła rzędy, tak, iż dalsza jéj czynność najmniejszéj niepodpadła przeszkodzie. Po drugim obiegu, komisya przystąpiła do wymiaru pola, i pokazało się, że w 20 minutach 855 sążni czysto wyżęła. W 40 minutach wyżęła 1 morgę, a w godzinę $1\frac{1}{2}$ morgi, co licząc 10 godzin dziennie czyni 15 morgów. Wyrachowanie i rozdzielenie siły w całéj maszynie, prędkie tejże działanie przy małej sile zaprzęgowéj, akuratność w łagodnem położeniu zboża, i położenie tegoż w rzędy, co główną jest rzeczą, słowem, cała operacya nietylko odpowiedziała, ale przewyższyła oczekiwanie komisyi, i żniwiarka ta dobrodziejstw w zawodzie rolniczym tem więcéj tam należeć musi, gdzie brak tanich rąk uczuć się daje.«

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Grudnia 1857.

Żyto (węcpel po 25 szefli) bardzo mały obrot, przy małéj ochocie do kupna, na bieżący miesiąc $30\frac{1}{2}$ list., $\frac{1}{4}$ pien., na Luty $30\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ pł. i pien., 31 list., na wiosnę $32\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) targ nieożywiony, słabe ceny, na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{3}$—$\frac{5}{6}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $13\frac{3}{4}$ pł. i list., $\frac{1}{2}$ pien., na Styczeń $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ pł. i pien., $\frac{1}{4}$ list., na Marzec 15 pł., na Kwiecień Maj $16\frac{1}{4}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Grudnia.

Pszenica 48—63 tal.

Żyto 37—$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień $37\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $37\frac{1}{6}$—37 tal., na Styczeń Luty $37\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na wiosnę 39—$\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $39\frac{3}{4}$ tal.

Owies 27—31 tal., na wiosnę 28 tal.

Jęczmień 37—42 tal.

Pszenna mąka Nr. 0. $4\frac{1}{3}$—4 tal., Nr. 0—1. 4—$3\frac{3}{4}$ tal.

Żanna mąka Nr. 0. $3\frac{1}{3}$—3 tal., Nr. 0—1. 3—$2\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{12}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $12\frac{1}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Styczeń Luty $12\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $12\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $17\frac{3}{4}$ do $\frac{7}{12}$ tal., na Styczeń Luty $17\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec $18\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień 19 tal., na Kwiecień Maj $19\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $20\frac{1}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal.

Szczecin, 22. Grudnia.

Pszenica 57—61 tal., na wiosnę $60\frac{1}{2}$ tal.

Żyto 35—36 tal., na Grudzień 35 tal., na wiosnę 39 tal.

Olej rzepiowy 12 tal., na Kwiecień Maj $12\frac{3}{4}$ tal.

Okowita $21\frac{3}{4}$ proc., na wiosnę $18\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 23. Grudnia.

BAZAR. Rogaliński z Wrocławia, Niegolewski z Włościejewek, Potocki z Bendlewa, Radoński z Krześlic, Urbanowski z Kowalskiego, Nieżychowski z Granówka, Kierski z Podstolic, Kościelski z Smiełowa, Moszczeński z Stempuchowa, Bukowiecki z Grunzig.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Bronikowski z Wilkowa, Stoller z Milicza, Russak z Gniezna, Strauven z Pawłowic.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA. Gorzeński z Smiełowa, Niemojewski z Wrześni, Obiezierski z Retschke, Golcz z Mamilcza, Guichard z Gulczewa, Isaacsohn Mamroth i Reischauer z Berlina, Wallach z Kaslu, Thienell z Królewca, Gottfried z Bydgoszczy.

HOTEL DU NORD. Morawski z Jankowa, Nawrocki z Urbania, Węsierski z Modliszewka, Baranowski z Rożnowa, Jarochowski z Sokolnik, Chłapowski z Szóldr, Krzyżański z Sapowic, Grudzielski z Turwi, Łada z Warszawy, Pückert z Dobrojewa, Landowski z Kiszmerowa.

POD CZARNYM ORŁEM. Ottmann z Torunia, Dzierzanowski z Glinna, Wawrowski z Żreniey, Bogucki z Gniezna, Koszutski z Kostrzyna, Schulz z Strzałkowa, Wągrowiecki z Szczytnik, Lesser z Markowic, Drzeński z Neubausen, Zielonacki z Chwalibogowa, Chrzanowski z Stanisławowa, Dzimirski z Nienkowa, Kuczborski z Kurcewa.

HOTEL BERLIŃSKI. Bork z Gostynia, Bieczyński z Racota, Böhm z Kościana, Rokossowski z Wrocławia, Koch z Sędzin, Sypniewski z Śremu, Müller z Wrocławia, Wieczorkiewicz z Bonikowa, Trąmpczyński z Środy, Ettingier z Rakoniewic, Łakomicki z Baszkowa, Szymański z Ochli.

HOTEL PARYZKI. Lutowski z Zaborowa, Kutzner z Lubiatówka, prob. Pierogowicz z Paryża, Złotnicki z Gonic, Poklatecki z Ossowa, Granert z Wschowy, Kurowski z Wyszakowa, Schneider z Kiszkowa, Zyc z Dąbrowy, Seredyński z Niemierzyc, Palewski z Racota.

POD KORONĄ. Königsberger z Rogoźna, Jungmann z Wrocławia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Löfen z Jeziorzan, ul. Królewska 17., Grunwald z Berlina, mała Rycerska ul. 5.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu poleca świeżą nadsełkę dzieł z Warszawy, Kijowa i Petersburga:

	Tal.	Sgr.
Mickiewicza Adama, Pisma (nakład S. H. Merzbacha w Warszawie). Tom I. prenumerata na 8 tomów	11	10
X. Bojanowski, Słowo Boże we wszystkie niedziele roku. 4 tomy	4	—
Rodriguez, O doskonałości chrześciańskiéj	1	10
Reguis, Głos pastrzerza albo mowy poufalne proboszcza do swych parafian; z francuskiego przez Rzewuskiegu. 2 tomy	3	20
Stawiski, Poszukiwania do historyi rolnictwa krajowego	1	20
Rohlwes, Nowy lekarz czyli sposoby leczenia koni, bydła, owiec	1	20
Hofmanowa, Jan Kochanowski w Czarnolesie	1	20
Wolski, Bakalarz, zdarzenie w powieści	1	15
Leliwa, komedya w dwóch aktach	—	20
Jezierski, dwie komedyjki wierszem Kabała panny chorążanki i Kaprys i głupota	—	25
Wolski, Halka. Opera w 4 aktach, muzyka Moniuszki	—	10
Farmakologia podręczna czyli Lekoznawstwo w skróceniu	1	20
Marciszewska, Przepis pieczenia ciast wielkanocnych	—	22½
Muszkat, Początkowa nauka języka hebrajskiego łatwym sposobem wyłożona	—	15

OBWIESZCZENIE.

Ogród położony za klasztorem po Tereskach przy Szkolnéj ulicy wydzierzawionym będzie na 3 lata od 1. Kwietnia r. 1858. począwszy najwięcéj ofiarującemu.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin na dzień 30. m. b. przed południem o godzinie 11téj przed Panem Plichtą, Sekretarzem miasta, na ratuszu, na który chęć dzierzawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, że warunki są w naszéj Registraturze do przejrzenia.

Poznań, dnia 7. Grudnia 1857.

Magistrat.

Kandydat filologii przyjmie natychmiast tutaj lub w Król. Pols. obowiązki nauczyciela domowego. Bliższych wiadomości udzieli o nim P. **Kaniewski** w Koźminie.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 29. Września 1857.

Dobra szlacheckie Tarnowo powiatu Poznańskiego, do Fryderyka Gustawa Dannappel, Assessora rejencyjnego, należące, oszacowane na 110,627 Tal 10 Sgr. 7 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, mają być dnia 28. Maja 1858. przed południem o godzinie 11téj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Abraham Rohr, kupiec ztąd i dziedzic tych dóbr Fryderyk Gustaw Dannappel, Assessor Rejencyi z Tarnowa, zapozywają się niniejszém publicznie. Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hypotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Dziękczynienie.

Mam sobie za obowiązek pomnożyć liczbę wielu dziękczynień, które Pana **Hoff** ze wszech stron dochodzą, a to tak dla tego, abym moją głęboką wdzięczność wynurzył, jako też ku użytkowi równie cierpiących, które moje dziękczynienie chociaż więcéj nie powie, jak tak wiele innych, przecież nie powinno za niemi zostać w prawdziwości i wdzięczném uczuciu. Cierpiąc od wielu lat na uporczywą chorobę piersi, która nie chciała ustąpić przed żadnym środkiem, którego tylko użyłem, otrzymałem poradę od lekarza, uciec się do tak słynnie znanego, a, jako teraz powiedzieć mogę, słusznie zachwalonego, ***Słodu na piersi*** Pana ***Hoff***, i w rzeczy saméj żałować tylko mogę, że tego pomocnego produktu już rychléj użyć nie mógłem. W obiegu nie wielu tygodni moja choroba wzięła pomyślny obrot, i jestem, dzięki Bogu! zupełnie wyleczonym. Nie mogę téż omieszkać, iżby nie złożyć publicznie mego podziękowania Panu Fizykowi powiatowemu Doktorowi ***Danziger***, który przez swoje poważne polecenie napełnił mnie nadzieją, że otrzymam skuteczną pomoc w ***preparowanym słodzie na piersi*** Pana ***Hoff***, tu, w Rynku Nr. 19.

Wrocław, dnia 11. Grudnia 1857.

S. Wanberge, kupiec,
ulica Wałowa Nr. 19.

Wieś rycerska ***Gąsawy*** w powiecie Szamotulskim, ¼ mili od Szamotuł i od stacyi kolei żelaznéj położona, zawierająca około 1200 mórg rozległości, powiększéj części pszennéj ziemi, ma być z żywym i martwym inwentarzem sprzedana.

Tylko kupujący zechcą się zgłosić osobiście lub listami frankowanymi do właścicielki.

K. Kierska.

OBWIESZCZNEIE.

Nabywszy ryczałtem na własność Bibliotekę po ś. p. X. Borowiczu w Brodnicy upraszam uprzejmie tych WW. Panów osobliwie Stanu Duchownego, którzy z Biblioteki téj książki pożyczyli a do tego czasu nieoddali, aby mnie takowe zwrócić raczyli.

Nowiec pod Dolskiem, dnia 19. Grudnia 1857.

Faustyn Haak.

Najlepszy proch myśliwski i do strzelania do tarczy, jako téż wszelkie gatunki szrótu poleca

Gustaw Bielefeld, Rynek Nr. 87.

Czystego klarownego oleju rzepiowego przedaje funt po **4** Sgr.

Adolf Asch, Zamkowa ulica 5.

W czwartek wielka wystawa pieczywa

u ***Rudolfa Kruga***,
Wrocławska ulica Nr. 33.

MARONY (Kasztany)

cukrowane, poleca Cukiernia ***A. Pfitznera.***

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 22 Grudnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	98¾
dito z roku 1850.	4½	—	99
dito z roku 1852.	4½	—	99
dito z roku 1853.	4	—	90½
dito z roku 1854.	4½	—	99
Obligi długu skarbowego	3½	—	81½
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	78½
dito miasta Berlina	4½	—	98½
dito dito	3½	—	78½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé	3½	—	82½
dito Prus Wschodnich	3½	—	78½
dito Pomorskie	3½	—	81
dito W. X. Poznańskiego	4	—	97
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	82
dito Szląskie	3½	—	84
dito Prus zachodnich	3½	—	78¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	89
Louisdory	—	—	109½
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	3½	97	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 23. Grudnia 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy sredniéj	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	1	27	6
Żyta przedniego, szefel	1	9	—	1	10	—
Żyta lżejszego	1	7	—	1	8	—
Jeczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	12	—
Jeczmienia małego	1	5	—	1	10	—
Owsa, szefel	—	28	—	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	1	—	—	5	5	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 22. Grudnia	13	10	—	13	25	—
dnia 23. »	13	10	—	13	25	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
14. Grud.	+ 2,0°	+ 3,0°	28″ 5, 0‴	Poł. zachod.
15. »	+ 1,2°	+ 2,2°	28″ 5, 2‴	Poł. zachod.
16. »	+ 0,7°	+ 2,0°	28″ 5, 7‴	Poł. zachod.
17. »	+ 1,0°	+ 4,0°	28″ 5. 0‴	Zachodni
18. »	+ 3,4°	+ 5,3°	28″ 5, 6‴	Zachodni
19. »	— 2,0°	+ 1,0°	28″ 3, 5‴	Zachodni
20. »	— 2,0°	+ 1,2°	28″ 3, 0‴	Poł. zachod.

Słód preparowany na piersi

do infuzyi i na dekokt

dla chorych na piersi i na suchociznę.

Długoletnie doświadczenie w sztuce warzenia piwa i rozmaite, spostrzeżenia w sposobie przygotowywania słodu, którego pierwiastki, jak ogólnie wiadomo, tak bardzo dobroczynne wpływy wywierają, byly mi powodem, przy zastóstowaniu dawnéj na to się ściągającéj tajemnicy, utrzymanéj tylko we familii, do robienia na tém polu rozlicznych prób, które jak najpomyślniejszemi wypadkami uwieńczone zostały, gdy udało mi się kompozycyą ze słodu spreparować, która nie tylko przez powagi lekarskie często wypróbowaną została, ale i przy nastąpionych zastósowaniach jak najlepsze skutki wywarła.

Poświadczenie. ***Słód preparowany na piersi***, przez Pana piwowara B. Hoff w Wrocławiu, kompozycya słodu właściwie przygotowanego ze środkami gorzkiemi i cukrowe pierwiastki zawierającemi jest godny polecenia przeciw ***zamuleniom narzędzi oddychania i trawienia.***

Goldberg, dnia 31. Października 1857.

(L. S.) ***Dr. Danziger***, Król. Fizyk powiatowy.

Również pisze Pan Fizyk powiatowy, Dr. Danziger, w tym względzie, po uczynionych próbach, do Nru. 535 Gazety Szląskiéj na rok 1857.

Polecenia godny preparat piwowara Pana B. Hoff w Wrocławiu, składający się ze słodu gorzkich i cukier zawierających pierwiastków, przy tak zwaném ***zamuleniu organu oddychania i trawienia*** zapewne ***zbawienne skutki w leczeniu*** wywrzeć zdoła.

Podzięka. Nacierpiawszy się dosyć długo na krótki dech i nieustanny kaszel, zdecydowałem się do używania zaleconego mi przez lekarzy ***słodu na piersi***, preparowanego przez Pana B. Hoff w Wrocławiu. Wkrótce się okazał skutek téj wybornéj kompozycyi słodowéj, gdy przez ciągłe używanie tego środka teraz zupełnie wyleczony jestem. To mi jest miłym powodem do wynurzenia Panu Hoff mojego podziękowania i do polecenia powyższego preparatu każdemu co na piersi cierpi.

Wierzenica przy Swarzędzu, dnia 5. Listopada 1857.

L. Koczwara, Nauczyciel szkolny i muzyki.

Sposób używania: Preparowanego tego słodu na piersi należy na jeden dzień dla ***dzieci*** dwie czubate łyżki stołowe pół kwartą warzącéj wody naparzyć, dla ***dorostych*** 4 łyżki stołowe pełne w trzech kwaterkach wody przez pół godziny gotować, a potém odczyn pić ciepło jak herbatę. Dorosłe osoby mogą takową porcyę w upływie dnia także i podwoić.

Ceny: Pudełko duże po 3 Złp.; pudełko małe po 1½ Złp.

Składy wszędzie założone zostaną. Główny skład dla ***Wielkiego Księstwa Poznańskiego*** znajduje się u Panów ***Krug i Fabricius*** w Poznaniu.

B. Hoff w Wrocławiu, Rynek Nr. 19.